

200 Ton

Sarius

Rozkminiam skąd ten koleś, a nie skąd ten sampel
Ciągłe ktoś tu do mnie chce mieć jakąś sprawę
Między Czewą a Wrocławiem, mówią Sarius to alzheimer
Dogadane, ustawiane, a swish
Rękami, nogami już czasami muszę być tutaj dla babci
A może być trudniej, nie chcę być jej mózgiem
Sam jestem już słaby, to wszystko siada na mnie jak

Zdrowie bliskich 200 ton
O problemach 200 stron
Udźwignij na swoją skroń
Wszyscy mają lepiej, co?
Zdrowie bliskich 200 ton
Ciągłe strzyga i jej wzrok
Non stop jakoś dźwigam to
To wszystko siada na mnie jak

Zdrowie bliskich 200 ton
O problemach 200 stron
Udźwignij na swoją skroń
Wszyscy mają lepiej, co?
Zdrowie bliskich 200 ton
Ciągłe strzyga i jej wzrok
Non stop jakoś dźwigam to
To wszystko siada na mnie jak

Znowu na kredyt, żeby coś zapalić
Wkurwiony na sklepy, a pyta się taki
Widziałeś już klipa Malika Montany, jak liczy se hajsy
Mówię idź, może da ci
Patrzę po rogach, to może kaci
Za wysoko głowa, chociaż nie mam nic
Nie mogą tak sami, dlatego wkurwiam ich
Siada moja głowa, jakby dwa światy
Siada mi kolejny joint
Jak siada mi psycha i przypała mam z nią
Muszę samemu posadzić tę moc
Zanim zło posadzi mnie na swój tron
Życie workoutów ma sto
Jeszcze przesadzi mnie do innych krain
Jak nic już nie pyknie i zostanę sam z tym
Czy on przesadził z lekami
Jak się przewrócił to już tak bardzo
Że na ostatnią ze stron
Ostatnio tylko mój dom
Mój basen, bunkier i schron
Jak z niego wychodzę to w kieszeni z nożem
Tylko po co się wracam z powrotem
Najszybciej jak mogę
Zraniłem nie jedną mi bliską osobę
Dziś chcę być sam
Bo wiem jako człowiek zostawiam cierpiące istoty
Mnie kochające, a przed snem
Czuję się bardzo nie dobrze i nie chcę
Nic więcej, od kogokolwiek, i tak zawsze
Jadałem samotnie na mieście, czy gdzieś ej
I nie wiem czy w ogóle gdzieś jesteś jak joint

Siada mi kolejny błąd, podrywam stadami je
Zaganiem i latam na nim choć nie mam na imię Alladyn
Na bani nie pomaga mi gin
A pani na Bali nie poda mi win
Me łązy jak ci źli bo nie szkoda mi ich
Moimi śladami nie trafisz już na nic
A tak między nami, ja chcę być jak ty
Nie mam już na prawdę niczego
Prócz tego co na plecy siada mi
To słaba myśl
Że stres do mnie wpada stałymi napadami
Jak zły, daj żyć, albo zabij już dziś
Ale losie przestań robić ze mnie dźwig

Zdrowie bliskich 200 ton
O problemach 200 stron
Udźwignij na swoją skroń
Wszyscy mają lepiej, co?
Zdrowie bliskich 200 ton
Ciagle strzyga i jej wzrok
Non stop jakoś dźwigam to
To wszystko siada na mnie jak

Zdrowie bliskich 200 ton
O problemach 200 stron
Udźwignij na swoją skroń
Wszyscy mają lepiej, co?
Zdrowie bliskich 200 ton
Ciagle strzyga i jej wzrok
Non stop jakoś dźwigam to
To wszystko siada na mnie jak